

Brazylijska lewica walczy o wolność dla Lułi

18 kwietnia 2018

Brazylijska lewica nie przerywa protestów po skazaniu i uwięzieniu swojego słynnego przywódcy – byłego prezydenta Lułi. Przedwczoraj grupa aktywistów Ruchu Bezdomnych Pracowników (MTST) wkroczyła do trójpoziomowego mieszkania w kurorcie Guarujá, które, jak twierdzi sąd, Lula otrzymał jako łapówkę od firmy budowlanej OAS SA.



Około pięćdziesięciu działaczy MTST wkroczyło do apartamentu w poniedziałek rano, na balkonie i na dachu zawiesili swoje flagi. Następnie zwołali przed budynkiem wiec, na który przyszło jeszcze kilkuset sympatyków lewicy. Zgromadzeni domagali się, by były prezydent Lula został wypuszczony z więzienia, przypominali, że tak naprawdę jego sprawa formalnie ciągle nie jest rozstrzygnięta, ponieważ została w niej złożona apelacja do najwyższej instancji. To, że Sąd Najwyższy mimo to uznał, że polityk już musi stawić się w zakładzie karnym (co Lula zrobił), trudno odczytywać inaczej, niż jako decyzję polityczną.

Przebywający w więzieniu w Kurytybie Lula nadal jest liderem

sondaży przedwyborczych. Drugi pod względem popularności kandydat, były wojskowy Jair Bolsonaro, porównywany do Donalda Trumpa z uwagi na swoją homofobiczną i obraźliwą wobec kobiet retorykę, a także skrajnie liberalne poglądy na gospodarkę, jak na razie przekonał do siebie dwa razy mniejszą grupę wyborców.

Lider okupujących apartament w Guarujá Guilherme Bolos sam przymierza się do startu w prezydenckim wyścigu. Podczas wczorajszego wiecu obiecał, że jeśli zwycięży, natychmiast ułaskawi Lulę. W mediach społecznościowych napisał, że jeśli mieszkanie w kurorcie naprawdę należy do byłego prezydenta, to nikt nie powinien wypędzać z niego robotników, jeśli zaś w istocie jest własnością kogoś innego, to czas zwolnić polityka z więzienia.

Lula zaprzeczał, jakoby kiedykolwiek był w apartamencie, który według jego przeciwników został mu подарowany, by firma OAS SA otrzymała lukratywny kontrakt od państwowego koncernu naftowego Petrobras. Adwokaci byłego prezydenta podkreślają, że główny dowód przeciwko niemu to zeznania dyrektora wykonawczego OAS SA, który w zamian za opowieści o nielegalnych ruchach swojej firmy otrzymał łagodniejszy wyrok we własnej sprawie o korupcję i pranie brudnych pieniędzy.

Przy okazji aktywiści zamieścili też w sieci wideo wewnątrz mieszkania, podkreślając, że na miejscu nie było niczego z luksusów, o których opowiadały telewizje sprzyjające prawicowemu rządowi.

Autorstwo: MKF

Zdjęcie: Wikimedia

Źródło: Strajk.eu